

# Federico Tartaglia - "Czas przeczytać Biblię"

( i powiem ci, jak to zrobić! )

Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2019

## **Księga Amosa – Rockowy prorok**

Amos to pierwszy prorok, którego wyrocznie zapisano. Z historycznego punktu widzenia jest więc pierwszym prorokiem, którego Księgę otrzymaliśmy. Działał w królestwie Izraela, na północy kraju, w VIII wieku przed Chrystusem.

Amos pochodził z Tekoa, wsi położonej dwie godziny drogi od Betlejem, 16 km na południe od Jerozolimy. Był pasterzem a nie zawodowym profetą, przynależącym do jakiegoś kręgu prorockiego. Do misji został osobiście powołany przez Boga, kiedy pasał stada.

Centrum Księgi stanowi scena, która lepiej niż inne opisuje posłannictwo proroka. Amos pochodzi z królestwa Judy, ale Pan posyła go, by prorokował w królestwie północnym, a to już zaważy na jego zadaniu, które stanie się jeszcze trudniejsze do zniesienia, gdy jego słowa nie będą słowami zadowolenia i otuchy, jak mowa innych proroków dworskich.

Amos bez lęku i dwuznaczności oskarża króla, możnych narodu, religię i kapłanów, dopóki najwyższy kapłan Amazjasz go nie wygna:

**Amazjasz, kapłan z Betel, rzekł do Amosa: „<Widzący>, idź sobie, uciekaj do ziemi Judy! I tam jedz chleb, i tam prorokuj! A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą”.**

Kapłana zdradzają słowa: tamta świątynia stała się świątynią króla i nie ma już miejsca dla Pana. Amos nie boi się, nigdy się nie bał, i udziela odpowiedzi, która moim zdaniem jest jednym z najlepszych zdań w Biblii:

**I odpowiedział Amos Amazjaszowi: „Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem synem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i rzekł do mnie Pan: <Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego!>. A teraz słuchaj słowa Pańskiego! Tyś mówił: Nie prorokuj przeciwko Izraelowi ani nie przepowiadaj przeciwko domowi Izaaka!”.**

Potem Amos wymyka się spod kontroli i nie wiem zupełnie, jak mógłbym na własny użytek sklasyfikować jego prorocstwo, w każdym razie trudno je zapamiętać, choćby dlatego, że się spełni:

**Tak rzekł Pan: „Żona twoja w mieście będzie nierządnicą. Synowie zaś i córki twoje od miecza poginą. Ziemię twoją sznurem podziela. Ty umrzesz na ziemi nieczystej, a Izrael zostanie ze swej ziemi uprowadzony”.**

Niegrzeczny pasterz z naszego Amosa, niepokorny, symbol tych, którzy nie ugną się przed kliką możnych, nawet jeśli byliby to kapłani albo władcy.

I piękna, niezwykle piękna jest jego wolność, kiedy mówi: „**Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem synem proroków**”. Bycie prorokiem to nie zawód, kasta czy prawo krwi, **to Pan powołuje!**

**Jak pięknie by było, gdyby każdy, kto mówi w imię Boga, miał taką wolność! Jak pięknie, gdyby każdy, kto sprawuje władzę, mógł powiedzieć to samo!**

Co jednak powiedział prorok tak przykrego, że go wygnano? Miał pięć wizji zapowiadających nadejście dnia Pańskiego, wizji mrocznej przyszłości, której można by było uniknąć, gdyby naród przyjął słowa proroka, obdarzone z tej racji piorunującą mocą:

**Biada beztroskim na Syjonie i dufnym na górze Samarii [...]. Leżą na łożach z kości słoniowej i wylegają się na dywanach; jedzą oni jagnięta z trzody i cielęta ze środka obory [...]. Piją czasami wino i najlepszym olejkim się namaszczają, a nic się nie martwią upadkiem domu Józefa.**

Chociaż Amos jest nieustraszony, gdy oskarża, to z jeszcze większą mocą wypowiada obietnicę Boskiego sądu:

**Ześlę więc ogień na Judę, i strawi pałace Jeruzalem [...]. Oto ja zmiażdżę was tak, jak zmiażdży wóz napelniony snopami.**

**Oto dni na was nadchodzą, że pochwycą was, a tych, co pozostaną, złowią jak ryby na kółka, wędkami.**

**Przygotuj się, by stawić się przed Bogiem twym, Izraelu! On wywołuje jutrzenkę i ciemność, stąpa po wyżynach ziemi.**

Amos to rockowy prorok!

Wir gniewu i oburzenia na tych, którzy chcieliby uniknąć dnia Pańskiego, szukając ucieczki w fałszu rytuałów i zapominając o własnej nikczemności.

To prorok wszystkich przegranych, gnębionych uspokajającym uśmieszkiem pozbawionych skrupułów możnych, wylegających się na swych tłustych od pochlebstw łożach!

**W Amosie historia biblijna znajduje prawdziwego bohatera**, a wszyscy hipokryci, chcący wykorzystać religię, będą musieli liczyć się z jego głosem:

**Słuchajcie słowa tego, krowy Baszanu, które mieszkacie na górach Samarii: uciskacie biednych, gnębicie ubogich, sprzedajecie za srebro sprawiedliwego, a ubogiego za parę sandałów. Nienawidzę waszych świąt i brzydzę się nimi. Nie będę miał upodobania w waszych uroczystych zebraniach.**

Jeżeli warto posłuchać jakiegoś proroka, to właśnie tego pasterza z Tekoa, myśląc może o milionach uciemżonych, o których codziennie zapomina ten, kto mieszka bezpiecznie w pałacach i poprawia sobie złocone szaty na uroczystych zebraniach.

Księga Amosa, która demaskuje i która zwiastuje nie Boga dyplomatę, lecz partyzanta. Jak tu pominąć taką Księgę?

**Dobrej lektury!**